

DANUTA MIERNIK

Danuta Miernik

kl. IV

Chwila najbardziej dla mnie pamiętna z lat okupacji

Było to w czerwcu, na św. Jana. Ludzie oskarżyli mojego sąsiada przed Niemcami, że pomaga i przechowuje partyzantów. Dużo wojska i żandarmerii zjechało do mojej wioski i obstawili całą ulicę. Kilku żandarmów wpadło do mieszkania i chciało zabrać mieszkańców do więzienia. Powstał wielki krzyk kobiet: „Oni są niewinni!”. Rozwścieczeni żandarmi obrzucili cały dom granatami. Po paru minutach dom stanął w płomieniach. Mieszkańcy puciekali z domów w pole przed pożarem. Od mieszkań zajęła się obora i chlewy. Krowy z rykiem zerwały się z łańcuchów i biegły w pole. Cały inwentarz żywy uciekł od śmierci. Spaliła się w chlewie świnia, która nie mogła uciec, bo była zamknięta.

Pożar zniszczył całe zabudowanie, pozostały tylko zgliszcza i sterczące kominy. Biedni sąsiedzi pozbawieni dachu nad głową musieli szukać schronienia dla siebie. Byłam przejęta tą chwilą i dziękowałam Bogu, że nasz dom ocalał.